

RAJNHARDT KOKOT

ORCID: 0000-0002-6240-7282

Uniwersytet Wrocławski  
rajnhardt.kokot@uwr.edu.pl

## Polityczne konteksty genezy przestępstwa o charakterze chuligańskim w polskim prawie karnym

**Słowa kluczowe:** polityka, chuligański charakter, chuligaństwo, przestępstwo chuligańskie, kontrewolucja, antyustrojowy, motywacja polityczna, polityzacja prawa, obostrzenie kary.

### POLITICAL CONTEXTS OF THE GENESIS OF HOOLIGAN CRIME IN POLISH CRIMINAL LAW

#### Abstract

The study deals with the politicization of the hooligan nature of the crime in the initial period of the functioning of this structure in the Polish social and legal reality after World War II. The political entanglement of such behaviors, their ideologization and perception through the prism of attacks on the foundations of the new socio-economic system was undoubtedly influenced by the origin of this circumstance. The politicization of hooligan behavior in the Soviet reality — from where this structure was transplanted into the native reality and ultimately the legal order — had had a long tradition at that time. Over two decades of experience in demonstrating the “class” nature of such behavior, its “counter-revolutionary” basis and the “anti-systemic” motivation of its perpetrators were reflected in the statements of some of the interpreters of hooliganism in Poland at the turn of the 1940s and 1950s. Analyzing the literature and judicial decisions from this period, attention was drawn to the scale of the politicized exegesis of this concept and its reminiscences in the later periods of its functioning in the domestic criminal law system. At the same time, the exponential trend was not omitted, which more or less firmly disregarded the relationship between hooliganism and politics.

**Keywords:** politics, hooligan character, hooliganism, hooligan crime, counter-revolution, anti-systemic, political motivation, politicization of the law, tightening of punishment.

## Uwagi wprowadzające

Występek o charakterze chuligańskim jest niewątpliwie — w każdym razie dla kręgu zwolenników tej konstrukcji prawnej i jej obecności w systemie rodzimego prawa karnego — ważnym narzędziem polityki karnej. Pozwala z istotnie podwyższoną surowością reagować na szczególnie niebezpieczne, umyślne zachowania godzące w porządek prawny, podejmowane publicznie, w warunkach wyraźnie upośledzonej warstwy motywacyjnej (art. 115 § 21 k.k.). W obowiązującym stanie prawnym jest jedną z podstaw nadzwyczajnego obostrzenia kary (art. 57a § 1), a także przesłanką stosowania niektórych środków penalnych (art. 41b § 1, art. 57b § 2) bądź szczególnego reżimu ich stosowania (art. 69 § 4).

Konstrukcja ta w polskim ustawodawstwie karnym w swej „powszechnej postaci”<sup>1</sup> zaistniała u schyłku lat pięćdziesiątych minionego wieku. Potrzeba jej wprowadzenia sygnalizowana była jednak znacznie wcześniej. Zidentyfikowanie chuligaństwa na gruncie piśmiennictwa i orzecznictwa sądowego jako zjawiska szczególnie niebezpiecznego społecznie zbiegło się w czasie ze zmianami społeczno-ekonomicznymi i ustrojowymi, jakie nastąpiły w Polsce po zakończeniu II wojny światowej. Wkrótce też część komentatorów powojennej rzeczywistości kryminalnej zaczęła dostrzegać w chuligaństwie i eksponować — jako swoiste *differentia specifica* — jego wyraźny „rys polityczny”. Omawiana konstrukcja prawa została wprowadzona do normatywnego obiegu na mocy ustawy z 22 maja 1958 roku o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo, która zarówno na płaszczyźnie materialnoprawnej, jak i procesowej przewidywała szczególnie reżim odpowiedzialności karnej<sup>2</sup>. Za symptomatyczną uznać należy nazwę wspomnianego aktu. Sygnalizowała ona bowiem, że walka z tym zjawiskiem nie rozpoczyna się z chwilą wejścia ustawy w życie, ale już się toczy, wymaga jednak intensyfikacji. Chuligański charakter zachowania — tak wobec sprawcy wykroczenia, jak i przestępstwa — znacząco wpływał na zaostrzenie odpowiedzialności karnej (art. 1–4). Regulacja ta, co stanowiło jeden z jej podstawowych mankamentów, nie precyzowała, z czego charakter ten należy wyprowadzać. Jednak to, co z normatywnego punktu widzenia stanowiło jej ułomność, z perspektywy „polityki karnej epoki” mogło tworzyć rozległą przestrzeń interpretacyjną, dając szerokie pole

<sup>1</sup> Znacznie wcześniej chuligański charakter zachowań występował w unormowaniach wojskowych. W tak zwanym Kodeksie Wojskowym Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z 1943 roku stanowił podstawę wyodrębnienia typu przestępstwa. Art. 61 tego aktu przewidywał „za czyny chuligańskie i postępowanie nieetyczne, poniżające godność polskiego żołnierza” karę pozbawienia wolności do pięciu lat. Samo pojęcie „czynu chuligańskiego” nie zostało w nim jednak zdefiniowane — Kodeks Wojskowy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, <http://zbrojownia.cbw.wp.mil.pl:8080/dlibra/docmetadata?id=3161&from=publication> (dostęp: 21.04.2021). Na marginesie wspomnieć należy, że Sąd Najwyższy w wyroku z 19 czerwca 2001 roku uznał, że akt ten nie miał mocy obowiązującego prawa karnego — wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 roku, sygn. WKN 13/01, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2003, nr 1, s. 134.

<sup>2</sup> Dz.U. z 1958 r. Nr 34, poz. 152.

do stosowania i wykorzystywania nowej konstrukcji prawnej w praktyce ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Konstrukcję chuligańskiego charakteru czynu przejął — w istotnie zmienionej formie i ze zmodyfikowanymi konsekwencjami prawnymi — Kodeks karny z 1969 roku<sup>3</sup>. Mimo że podejmował on próbę dookreślenia istoty takich zachowań, operując ustawową definicją „charakteru chuligańskiego” (art. 120 § 14)<sup>4</sup>, konstrukcja ta budziła coraz więcej wątpliwości — nie tylko o charakterze normatywnym — które z czasem narastały. W konsekwencji coraz większego sprzeciwu wobec normatywnego ujmowania zjawiska chuligaństwa w projektach nowej kodyfikacji, a następnie w kodeksie karnym z 1997 roku z występku o charakterze chuligańskim, jak się wówczas wydawało, definitywnie zrezygnowano<sup>5</sup>. Zmianę tę uzasadniano nie tylko względami normatywnymi, związanymi głównie z trudnościami w precyzyjnym, spełniającym wymogi zasady *nullum crimen lege certa*, normatywnym dookreśleniu okoliczności, z której wynikała bardzo surowa, obligatoryjnie obostrzona odpowiedzialność karna, ale także ideologicznymi. Konstrukcja ta — jak podnoszono w teorii prawa — dotknięta była swoistym rodzajem „grzechu pierworodnego”, związanego — jak ujął to Andrzej Marek — z jej „raczej wstydlivym” rodowodem<sup>6</sup>. Dość niespodziewana restytucja „występku o charakterze chuligańskim”, który w odrodzonej postaci stanowił niemal wierną kopię jej poprzedniego normatywnego wcielenia, nastąpiła w 2006 roku<sup>7</sup>. Zmianę tę wśród teoretyków prawa karnego uznano za wyraźny krok wstecz. Parafrazując tylko niektóre wypowiedzi przedstawicieli doktryny z czasu środowiskowej dyskusji w tej sprawie, wraz z tą regulacją na gruncie rodzimego prawa karnego nastąpił „powrót do przeszłości”<sup>8</sup>, „powrót niefortunny”<sup>9</sup>, a wręcz „powrót demonów przeszłości”<sup>10</sup>.

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 roku, Dz.U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94.

<sup>4</sup> Nawiązywała ona wprost do formy nadanej temu pojęciu w wytycznych Sądu Najwyższego z 1966 roku — Uchwała SN z dnia 11 czerwca 1966 r., sygn. VI KZP 43/65, OSNKW 1966, nr 7, poz. 68.

<sup>5</sup> Wspomnieć należy, że chuligański charakter czynu przetrwał w prawie wykroczeń, w którym znalazł się wraz z wejściem w życie kodeksu wykroczeń z dnia 20 maja 1971 roku — Dz.U. z 1971 r. Nr 12, poz. 114. W akcie tym stanowił, z jednej strony, ogólną okoliczność obciążającą (art. 33 § 4 pkt 6), z drugiej natomiast ustawowe znamię typu wykroczenia (art. 51).

<sup>6</sup> A. Marek, *Powrót chuligańskiego charakteru czynu w prawie karnym*, [w:] *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberze*, red. K. Krajewski, Warszawa 2007, s. 99.

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 16 listopada 2006 roku o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw; Dz.U. z 2006 r. Nr 226, poz. 1648.

<sup>8</sup> E. Darmorost-Sierocińska, *Zwalczanie przestępczości o charakterze chuligańskim — powrót do przeszłości drogą ku przyszłości?*, „Gazeta Sądowa” 2006, nr 2, s. 13 n.

<sup>9</sup> J. Skupiński, *Chuligański charakter czynu — niefortunny powrót*, [w:] *Reforma prawa karnego: propozycje i komentarze. Księga pamiątkowa Profesor B. Kunickiej-Michalskiej*, red. J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, J. Skupiński, Warszawa 2008, s. 245 n.

<sup>10</sup> A. Sakowicz, *Powrót demonów przeszłości*, „Rzeczpospolita” 2.02.2006, nr 28.

Celem niniejszego opracowania jest próba zwrócenia uwagi na kwestię polityzacji chuligaństwa w powojennej rodzimej rzeczywistości społecznej i prawnej, zanim jeszcze pojęciu chuligańskiego charakteru czynu nadano normatywny kształt i przypisano mu prawnokarne następstwa. Chwila ta zresztą — z perspektywy omawianej problematyki — nie stanowiła momentu zwrotnego. Praktyki postrzegania chuligaństwa przez pryzmat polityki bowiem nie zaniechano, a jego upolitycznianie — w adekwatnie do zmieniającej się rzeczywistości zmniejszonej skali — zauważalne było właściwie do końca istnienia formacji społeczno-ekonomicznej, w której rozwinęła się jego kariera. Analiza tego fragmentu „dziejów chuligaństwa” wymagałaby jednak odrębnego opracowania. Dla momentu przenikania się zjawiska chuligaństwa i polityki w Polsce powojennej decydujące znaczenie miała niewątpliwie jego geneza, a ściślej, pochodzenie wzorców jego zwalczania.

## Geneza normatywnego ujęcia chuligaństwa — prawo radzieckie

Choć sam termin „chuligaństwo” ma korzenie anglosaskie<sup>11</sup>, to normatywna konstrukcja przestępstwa o takim charakterze swój rozkwit zawdzięcza doktrynie i ustawodawstwu radzieckiemu. Tam też nadano mu zupełnie inne znaczenie, podkreślając jego walor nie tylko jako narzędzia realizacji polityki karnej, ale także polityki w ogóle. Przestępstwo chuligaństwa w ustawodawstwie radzieckim funkcjonowało od lat dwudziestych XX wieku. Zachowania chuligańskie były w nim traktowane jako przejaw postawy wichrzycielskiej i wywrotowej. Ich regulacja miała więc wyraźne podłoże i uwikłania polityczne. Chuligaństwo w wypowiedziach głównych ideologów nowego ustroju społeczno-politycznego stawiane było na równi z działaniami kontrewolucyjnymi. Polityczny rys zamachów o charakterze chuligańskim — w każdym razie ich „kwalifikowanej” ze względu na polityczną treść strony podmiotowej części — nie budził wątpliwości. Każdy mniej lub bardziej ostentacyjny opór wobec władzy i jej urzędników traktowany

<sup>11</sup> Termin ten wywodzi się z języka angielskiego, w którym zaczął funkcjonować pod koniec XIX wieku jako *hooligan* — E. Partridge, *A Dictionary of Slang and Unconventional English*, Londyn 1937, s. 403; *Oxford Dictionary*, Londyn 1933, t. 1, s. 776. Do języka polskiego „chuligan” i jego pochodne, w zmienionej pisowni, trafiły z języka rosyjskiego, do którego forma angielska została recypowana na początku XX wieku. W Rosji słowo to odnoszono zwłaszcza do „chuligaństwa politycznego”, za którego sprawcę uważany był każdy, kto bezpośrednio lub choćby pośrednio kontestował ustrój porewolucyjny i któremu władza przypisywała przymioty wroga nowego ładu, groźnego i uciążliwego dla społeczeństwa. Por. J. Sawicki, *Chuligaństwo w prawie karnym Polski Ludowej*, „Państwo i Prawo” 1955, nr 10, s. 524; W. Cieślak, *Występki i wykroczenia o charakterze chuligańskim w polskim prawie karnym*, Warszawa 2018, s. 29 n. Termin ten jeszcze w piśmiennictwie lat pięćdziesiątych był jednak postrzegany jako „niebrzmiały zbyt dobrze po polsku”, co rodziło postulat zastąpienia go rodzimym „łobuzerstwem” — G. Auscaler, *Pojęcie „chuligaństwa” w radzieckim ustawodawstwie karnym*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 7, s. 117.

był jako przejaw „chuligaństwa politycznego”. Nie do przecenienia na polu „politycznego dowartościowania” takich zachowań są zasługi Lenina, który w swych publikacjach i wystąpieniach wzywał do bezwzględnej walki z tym zjawiskiem w trybie działań trybunałów rewolucyjnych<sup>12</sup>. Postulat radykalnego rozprawienia się z „chuligaństwem” formułował także Stalin. Wytyczając kierunki rozwoju prawa, jego cele, zadania i priorytety w zakresie zwalczania wrogów nowego ładu społeczno-ekonomicznego i politycznego, stwierdzał wprost, że „rewolucyjna praworządność naszych czasów skierowana jest swym ostrzem przeciw złodziejom i szkodnikom w gospodarstwie społecznym, przeciwko chuliganom i trwonicielom własności społecznej”<sup>13</sup>.

W systemie prawa radzieckiego chuligaństwo jako typ przestępstwa pojawiło się po raz pierwszy w dekrete Rady Komisarzy Ludowych z 4 maja 1918 roku o Trybunałach Rewolucyjnych i zostało w nim zaliczone do kategorii czynów najbardziej społecznie niebezpiecznych, godzących w podstawy istnienia państwa radzieckiego na równi z przestępstwem szpiegostwa, organizacji pogromów czy łapownictwa<sup>14</sup>. Już wówczas w doktrynie radzieckiej obok „chuligaństwa pospolitego” operowano nazwą „chuligaństwo polityczne”, które motywowane miało być wolą obrazy ustroju republiki radzieckiej. „Chuligaństwo polityczne” ze względu na kontrrewolucyjny cel przyswiegający sprawcy było traktowane jako kwalifikowana odmiana „chuligaństwa ogólnego”<sup>15</sup>. Chuligaństwo ponownie pojawiło się w art. 176 kodeksu karnego RFSRR z 1922 roku. Dość niefortunnie ułożone zostało jednak w rozdziale regulującym przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu, wolności i godności człowieka, co na poziomie systematyki kodeksowej mogło nieco łagodzić jego kontrrewolucyjny wydźwięk. Nowelizacje tego przepisu — z 7 czerwca 1926 roku oraz 29 października 1926 roku — doprowadziły do wyodrębnienia postaci podstawowej i kwalifikowanej oraz radykalnego podwyższenia granic odpowiedzialności za to przestępstwo<sup>16</sup>. Jak wynikało ze stanowiska judykatury, przypisanie przestępstwa chuligaństwa łączyło się z koniecznością wykazania realizacji dwóch warunków — „naruszenia zasad współżycia socjalistycznego” oraz „jawnego braku poszanowania dla społeczeństwa”<sup>17</sup>. Wspomnia-

<sup>12</sup> Przywódca rosyjskiej rewolucji stwierdził między innymi: „Ustanawiajcie najsurowszy porządek rewolucyjny, bezlitośnie zwalczajcie próby siania anarchii ze strony pijaków, chuliganów, kontrrewolucyjnych junkrów, korniłowców i temu podobne” — W. Lenin, *Dzieła*, t. 26, Warszawa 1953, s. 276. W innym miejscu dodawał: „[...] przesłanką dyktatury jest władza rewolucyjna, rzeczywiste nieugięta i bezlitosna w dławieniu zarówno wyzyskiwaczy, jak i chuliganów” — *idem*, *Dzieła*, t. 27, Warszawa 1954, s. 326, cyt. za: G. Auscaler, *Rozwój pojęcia chuligaństwa w radzieckim prawie karnym*, [w:] *Chuligaństwo. Studia*, red. J. Sawicki, Warszawa 1956, s. 53.

<sup>13</sup> J. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1948, s. 367.

<sup>14</sup> Por. G. Auscaler, *Rozwój pojęcia chuligaństwa...*, s. 52 n.

<sup>15</sup> *Istoria sowieckiego uogólnego prawa*, red. A. Giercenzon, Moskwa 1948, s. 191–192, cyt. za: G. Auscaler, *Rozwój pojęcia chuligaństwa...*, s. 55 i 58.

<sup>16</sup> Por. G. Auscaler, *Rozwój pojęcia chuligaństwa...*, s. 61–62.

<sup>17</sup> G. Auscaler, *Pojęcie „chuligaństwa”...*, s. 109 n.

ną regulację w ewoluującej — lecz zachowującej swój ogólny charakter — formie przejmowały kolejne rosyjskie kodeksy karne. Przepięstwo chuligaństwa stypizowane zostało w art. 74 k.k. RSFR z 22 listopada 1926 roku w dwóch postaciach, zwykłej i kwalifikowanej. Usytuowano je w rozdziale określającym przepięstwo „przeciwko zasadom zarządzania”. Przepięstwo chuligaństwa obecne było także w kolejnych, powojennych kodyfikacjach karnych, z których przenikało do systemów prawnych „państw-satelitów” ZSRR<sup>18</sup>.

## Polityzacja chuligaństwa w Polsce po II wojnie światowej

Chuligański charakter czynu nie był uregulowany w polskim kodeksie karnym z 1932 roku. Brak unormowań w tym zakresie nie oznaczał, że zjawisko to nie występowało w ówczesnej rzeczywistości społecznej. Inne były jednak jego skala, społeczne postrzeganie, normatywne wartościowanie i zwalczanie. Symptomy takiej postawy i wynikających z niej zachowań na ogólnych zasadach były brane pod uwagę w ramach sądowego wymiaru kary. Na chuligaństwo jako szczególnie „dokuczliwe” zjawisko społeczne, genetycznie i rodzajowo specyficzne, zwrócono w Polsce większą uwagę w drugiej połowie lat czterdziestych, kiedy to po zakończeniu wojny zaobserwowano wzrost agresywnych postaw antyspołecznych i antyustrojowych. Wśród naukowców badających ten społeczny fenomen aktualne pozostawało pytanie, czy chuligaństwo jest kategorią potencjalnie nadającą się do przyznania jej statusu pojęcia normatywnego, czy też wyłącznie określonym zjawiskiem socjologicznym, psychologicznym bądź kryminologicznym. Na gruncie refleksji prawniczej rozdziły się dylematy innego rodzaju. W tym czasie w wypowiedziach teoretyków prawa karnego na plan pierwszy wysuwała się nie tyle kwestia potrzeby prawnokarnego unormowania tego zjawiska — ta zdawała się być bezsporna — co jego formy. Wśród zwolenników normatywnego ujęcia chuligaństwa i określenia jego prawnokarnych następstw istniał spór, czy okoliczność ta, wzorem ustawodawstwa radzieckiego, stanowić ma znamię typu, względnie typów, czynu zabronionego, czy też ogólnie ujętą podstawę progresji karania sprawców przepięstwu o takim charakterze. Ścierały się też ze sobą odmiennie koncepcje pojmowania istoty chuligańskiego charakteru przepięstwu, eksponujące podmiotowe lub przedmiotowe jego właściwości. Trudności towarzy-

<sup>18</sup> Chuligański charakter czynu znalazł się także w kolejnych rosyjskich kodyfikacjach karnych (art. 206 k.k. z dnia 27 października 1960 roku oraz art. 213 kodeksu z dnia 13 czerwca 1996 roku). Równolegle występował w regulacjach karnych republik związkowych, zachowując swój status w kodyfikacjach autonomicznych państw powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego. Od zakończenia II wojny światowej pojawiał się także w państwach tak zwanej demokracji ludowej. W większości z nich nie przetrwał jednak zmian politycznych i społecznych z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Szerzej na ten temat zob. W. Cieślak, *Występki i wykroczenia o charakterze chuligańskim w polskim prawie karnym*, Warszawa 2018, s. 45 n. oraz s. 64 n.

szyły także próbom precyzyjnego, normatywnego dookreślenia zachowań chuligańskich i stworzenia ich definicji<sup>19</sup>.

W związku z sytuacją polityczną panującą w Polsce po II wojnie światowej w przestrzeni normatywnej pojawiły się liczne wzory konstrukcji prawnych pochodzących z ustawodawstwa radzieckiego. Pośród nich znalazł się także chuligański charakter czynu. W systemie rodzimego prawa karnego funkcjonował on jednak w innym charakterze. Nie stanowił znamienia typu czynu zabronionego, którego w tym okresie w systemie rodzimego prawa nie ustanowiono — choć były podejmowane próby jego typizacji<sup>20</sup> — lecz okoliczność charakteryzującą zachowanie sprawcy i mającą wpływ na wymiar kary. Pomimo, jak skomentował Wojciech Cieślak, „szczególnego rodzaju intelektualnego zniewolenia” części rodzimego środowiska karnistycznego, wyrażającego się „fascynacją radzieckimi wzorcami porządkowania życia społecznego”, na gruncie dogmatyki prawa karnego doszło do ukształtowania „polskiej koncepcji” przestępstw i wykroczeń o charakterze chuligańskim<sup>21</sup>. Było to bardzo symptomatyczne, jeśli zauważymy, że ten model unormowania zachowań chuligańskich stanowił powszechnie stosowany w ustawodawstwie karnym państw tak zwanego bloku wschodniego wzorzec regulacji zjawiska chuligaństwa.

W okresie powojennym dało się zaobserwować znaczący wzrost przestępczości o charakterze chuligańskim. Potwierdzały to statystyki skazań<sup>22</sup>. Eskalacji przestępczości chuligańskiej, jak podkreślano w ówczesnym piśmiennictwie, nie tylko zresztą prawniczym, ale i publicystycznym<sup>23</sup>, sprzyjała głęboka, wynikają-

<sup>19</sup> Syntetyczną analizę wspomnianych sporów prezentuje Wojciech Cieślak w: *idem, Występek i wykroczenia o charakterze chuligańskim w polskim prawie karnym*, Warszawa 2018, s. 86 n.

<sup>20</sup> Wyrazem próby przeniesienia w połowie lat pięćdziesiątych „radzieckiego wzorca” wprost do prawa polskiego był zwłaszcza szeroko dyskutowany i oceniany wówczas w nauce prawa karnego — co charakterystyczne, na ogół krytycznie — art. 246, który przewidywał typ przestępstwa chuligaństwa jako *delictum sui generis*. Przepis ten znalazł się w wyraźnie „stalinowskim” projekcie kodeksu karnego z 1956 roku, stworzonym jeszcze w okresie „przedpaździernikowym”. „Mgławicowe” ujęcie znamion tego typu wpisywało się, jak ocenia W. Cieślak, w określoną tendencję widoczną w kręgach władzy, polegającą na kreowaniu „wygodnego instrumentu do tłumienia wszelkich przejawów niezadowolenia czy kontestowania zasad ustroju oraz wszelkich organów państwa”. Zob. *ibidem*, s. 86.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 73–74.

<sup>22</sup> Jak wynikało z analizy przestępczości chuligańskiej w latach 1948–1955, wykazywała ona stałą, choć o różnej dynamice, tendencję wzrostową widoczną zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i w procentowym udziale w ogólnej liczbie popełnionych w tym okresie przestępstw. Wśród tych o charakterze chuligańskim — określanych w statystykach przestępczości jako „wystąpienia chuligańskie” — obok zamachów na zdrowie najbardziej wzrosła liczba działań skierowanych przeciwko urzędnikom. Chodziło w szczególności o przestępstwo czynnej napaści w rozumieniu art. 129 k.k. oraz opór wobec władzy z art. 133 k.k. Por. J. Bafia, *Chuligaństwo w sądowej statystyce przestępczości*, „Nowe Prawo” 1957, nr 4, s. 63–65.

<sup>23</sup> Wśród czasopism wielonakładowych najczęściej analizujących kwestię chuligaństwa, kreujących jego społeczne postrzeganie i mobilizujących opinię publiczną do walki z nim, „popularyzujących” jednocześnie ideę surowego zwalczania tego zjawiska, na czoło wysuwały się „Trybuna

ca przede wszystkim z problemów natury społecznej i gospodarczej, frustracja, którą odczuwało zwłaszcza młode pokolenie, co skutkowało silną potrzebą jej odreagowania. Powszechne w latach powojennych degradacja norm etycznych, inflacja autorytetów moralnych, odrażenie oraz tolerancja dla postaw destrukcyjnych rodziły bezrefleksyjne postawy agresywne i „rozszew” chuligaństwa<sup>24</sup>. Brak gotowości na nową dynamikę zmian i „rozchwianie” tradycyjnych struktur społecznych prowadziło, zdaniem komentatorów tego zjawiska, do wzrostu liczby aktów agresji i postaw niszczyielskich wobec nowej sytuacji<sup>25</sup>. Źródłem eskalacji chuligańskich zachowań w okresie powojennym upatrywano więc w szczególności w dynamizmie zmian społecznych. Jak argumentował Brunon Hołyst, „im szybsze jest tempo zmian i postępu, tym więcej znajdzie się jednostek, które nie nadążają za rozwojem stosunków, a tym samym nie mogą przystosować się do nowego układu warunków”. Diagnozując źródło zjawiska, wskazywał on jednocześnie swoiste antidotum. Obok kary miała nim być określona reakcja społeczeństwa, które „powinno nie tylko doceniać wagę postępu osiągniętego przez swe przodujące odłamy, lecz także, a może przede wszystkim, starać się o wciągnięcie w orbitę procesu progresji całej zbiorowości”<sup>26</sup>.

Ówczesni komentatorzy zachowań o chuligańskim charakterze chętnie wiązali je również z polityką. Tego typu motywacja sprawcy czynu chuligańskiego na poziomie wykładniczym mogła być bez trudu wyprowadzana z treści eksponowanej już wówczas przesłanki „naruszenia zasad współżycia społecznego”, pod które — w warunkach odpowiednio szerokiej egzegezy — można było podciągnąć zwłaszcza zasady współkształtujące życie społeczne na poziomie ustrojowym, a więc „reguły współżycia socjalistycznego”<sup>27</sup>. Chuligaństwo uznawano za „przeżytek świadomości kapitalistycznej” i łączono je z działalnością „wrogów klasowych”<sup>28</sup>. Według narracji ówczesnych władz za działaniami chuligańskimi mieli stać wewnątrzni i zewnątrzni wrogowie Polski Ludowej, popychający do działań wrogich jednostki politycznie nieukształtowane<sup>29</sup>. Jak wprost oceniał sytuację Tadeusz Rek, chuligaństwo „jest inspirowane i kierowane przez wroga klasowego”, „mieści w sobie treść polityczną, i w tej właśnie płaszczyźnie należy podchodzić do tego zagadnienia”. Rozwijając tę myśl, stwierdzał, że chuligaństwo jest

Ludu”, „*Życie Warszawy*” oraz „*Prawo i Życie*”. Zob. W. Cieślak, *op. cit.*, s. 76 oraz przywoływane tam publikacje.

<sup>24</sup> Por. A. Pawełczyńska, *O niektórych przyczynach chuligaństwa*, [w:] *Chuligaństwo. Studia*, red. J. Sawicki, Warszawa 1956, s. 101 n.

<sup>25</sup> Por. Z. Kocel-Krekora, *Problematyka chuligaństwa w kodeksie wykroczeń (Analiza wyników badań)*, „*Państwo i Prawo*” 1981, nr 6, s. 91; B. Szamota, [w:] Z. Ostrowska, B. Szamota, D. Wójcik, *Młodociani sprawcy przestępstw o charakterze chuligańskim*, Wrocław 1982, s. 11–12.

<sup>26</sup> B. Hołyst, *Chuligaństwo a zagadnienie represji karnej*, „*Nowe Prawo*” 1960, nr 3, s. 360.

<sup>27</sup> Por. L. Lernell, *Zagadnienia tzw. przestępstw pospolicznych w aktualnej polityce kryminalnej sądów*, „*Nowe Prawo*” 1951, nr 10, s. 16.

<sup>28</sup> K. Czajkowski, *Walka z chuligaństwem*, „*Ławnik Ludowy*” 1951, nr 3, s. 15–16.

<sup>29</sup> Por. S. Jankowiak, *Wielkopolska w okresie stalinizmu 1948–1956*, Poznań 1995, s. 136–137.



„politycznym narzędziem wroga klasowego, który w ten również sposób usiłuje gangrenować stosunki społeczne, szerzyć atmosferę karczemnych awantur, osłabiać siły narodu budującego podstawy socjalizmu”<sup>30</sup>. Chuligaństwo, obok innych przejawów społecznej patologii i wrogości wobec „demokracji ludowej”, takich jak „spekulacja” czy „przestępczość gospodarcza”, uznane zostało więc za formę „ataku wroga klasowego” na nowy ustrój<sup>31</sup>. Również Leszek Lernell postrzegał naturę chuligaństwa w kontekście politycznym, uznając je za „przejaw przeżytków kapitalistycznych”. W konsekwencji walka z tym zjawiskiem „nabierała charakteru walki politycznej, ideologicznej z nosicielami tradycji kapitalizmu”<sup>32</sup>. Jeszcze dalej w politycznej interpretacji działań chuligańskich dotarł Gustaw Auscaler. Jak stwierdził, „chuligaństwo jest jednym z najbardziej niebezpiecznych przejawów przeżytków świadomości kapitalistycznej”. To „przejaw obcej społeczno-socjalistycznemu moralności”, „czyny jednostek zacofanych, znajdujących się jeszcze pod wpływem wilczej moralności kapitalizmu”<sup>33</sup>. Rozwijając wątek genezy chuligaństwa, konstatował: „W naszych warunkach chuligaństwo ma dwa aspekty. Z jednej strony, dopuszczają się go przedstawiciele klas pobitych, z drugiej, ludzie pracy, obciążeni jeszcze balastem świadomości kapitalistycznej, a często deprawowani przez rozbitków klas wyzyskujących”<sup>34</sup>. W zbliżonej, choć nie tak radykalnej poetyce — co zapewne pozostawało w związku z odmiennym historycznym momentem formułowania tego osądu — zjawisko chuligaństwa komentował Stanisław Paweła. Wyrażał on pogląd, że postawa chuligaństwa stanowi „dodatkową charakterystykę społeczno-polityczną czynu, której występowanie powinno być traktowane jako okoliczność obciążająca”. Jak wprost komentował, „podobną charakterystykę polityczną określonej grupy przestępstw szczególnie niebezpiecznych z punktu widzenia interesów państwa i jego obywateli zawiera np. pojęcie przestępstw kontrrewolucyjnych”<sup>35</sup>. Argumentując swoją opinię, odwoływał się do strony podmiotowej chuligaństwa, podkreślając, że pobudka — mając na myśli także „pobudkę chuligańską” — stanowiąc wyraz „pragnień i dążeń” sprawcy, ale także jego „nastrojów i poglądów”, nie tylko popycha go do określonego działania, ale wyraża także jego „stosunek do otaczającego go środowiska społecznego, nadając jego czynom określoną treść społeczno-polityczną”<sup>36</sup>.

Na wyraźnie upolitycznione postrzeżenie przestępczości chuligańskiej w okresie formowania się koncepcji zwalczania tego zjawiska na płaszczyźnie normatywnej zwrócił uwagę Andrzej Zaćmiński. Dokonując typologii charakte-

<sup>30</sup> T. Rek, *Sądownictwo powszechne w walce ze spekulacją, nadużyciami i chuligaństwem*, „Nowe Prawo” 1951, nr 10, s. 8; por. także L. Lernell, *op. cit.*, s. 12–14.

<sup>31</sup> T. Rek, *op. cit.*, s. 9–10.

<sup>32</sup> L. Lernell, *op. cit.*, s. 15.

<sup>33</sup> G. Auscaler, *Pojęcie „chuligaństwa”...*, s. 111.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 116.

<sup>35</sup> S. Paweła, *Kilka uwag w sprawie chuligaństwa*, „Nowe Prawo” 1955, nr 7–8, s. 129.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

rystycznych dla tego okresu zachowań chuligańskich, wyodrębnił „chuligaństwo polityczne”. W jego zakresie mieścić miały się naruszenia politycznych zasad funkcjonowania społeczeństwa i miało ono wyraźnie kontestacyjny charakter. W grę wchodziły więc „zachowania” i „postawy” zakłócające „porządek publiczny”, wyrażające krytyczny stosunek do władzy, sprzeciw wobec jej polityki oraz reprezentujących ją funkcjonariuszy i urzędników. Określenie „chuligaństwo polityczne” miało mniej pejoratywne zabarwienie niż „bandytyzm polityczny”, często pojawiający się w materiałach urzędów bezpieczeństwa publicznego<sup>37</sup>. Drugą kategorię zachowań chuligańskich stanowiło „chuligaństwo społeczne”. Obejmowało ono zachowania łamiące reguły funkcjonowania socjalistycznego społeczeństwa, przyjmujące postać szkodnictwa społecznego. Chodziło więc zwłaszcza o czyny związane z naruszeniem szeroko rozumianej „socjalistycznej dyscypliny pracy”. W tym kręgu mieściły się między innymi zachowania sygnalizujące niechęć do pracy, „bumelanctwo” czy „brakoróbstwo”. Działy one destrukcyjnie na politykę władzy i jej wizję porządku społecznego. Dopiero trzecią z wyodrębnionych przez Zaćmińskiego kategorii stanowiło „chuligaństwo klasyczne”, czyli przestępstwa i wykroczenia skierowane zwłaszcza przeciwko życiu i zdrowiu oraz mieniu<sup>38</sup>.

Jak z tego wynika, chuligan w tym czasie jawił się władzy — a także części środowiska dogmatyki prawa — jako jaskrawa antyteza „budowniczego socjalizmu”, obywatela skłonnego do entuzjastycznych poświęceń dla dobra społecznego. Był wicherzycielem odrzucającym nową ideologię i promowane przez nią obyczajowość, mentalność, wzorce, zasady współżycia społecznego, słowem „nowy ład” i porządek, także prawny. Był więc dla rządzących nie tylko wyrazicielem i uosobieniem nieakceptowanej społecznie postawy czy filozofii życiowej, moralnie i ideowo „podejrzany”, ale nierzadko także, już w węższym ujęciu i znaczeniu, sprawcą czynów zabronionych, z czasem wyodrębnionych w prawie karnym jako osobna kategoria zachowań szczególnie społecznie niebezpiecznych i szkodliwych. Jak trafnie diagnozował ówczesną sytuację Jan Skupiński, „postawa chuligańska” oceniana była nie tylko pod kątem społeczno-prawnym, ale także ideologicznym<sup>39</sup>. Chuligaństwo traktowano zatem jako pozostałość ustroju kapitalistycznego, którą, już choćby z tego powodu, należy surowo zwalczać i ostatecznie wytępić<sup>40</sup>. „Polityzacja” chuligaństwa w tym czasie wyrażała się więc — czy też miała się wyrażać — z jednej strony w treściach motywacyjnych przypisywanych sprawcom działań o takim charakterze, z drugiej zaś ujawniała się w motywach

<sup>37</sup> Por. A. Zaćmiński, *Przestępstwa polityczne w orzecznictwie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1950–1954*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1, s. 328.

<sup>38</sup> A. Zaćmiński, „*Poena sine lege*” — czyny chuligańskie w orzecznictwie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1951–1954), „Dzieje Najnowsze” 48, 2016, s. 104.

<sup>39</sup> J. Skupiński, *op. cit.*, s. 248.

<sup>40</sup> A. Zaćmiński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 328.

ich szczególnie nagannej oceny, tworząc w ten sposób uzasadnienie surowych kar wymierzanych sprawcom takich czynów. Polityczne zabarwienie mogła więc mieć nie tylko strona podmiotowa chuligaństwa, przypisywano je także „głęboko szkodliwym” następstwom zachowań o takim charakterze<sup>41</sup>.

Należy jednak zwrócić uwagę, że w okresie kształtowania się poglądów na istotę, naturę i charakter chuligaństwa równolegle funkcjonował nurt interpretacyjny, który albo nie eksponował, albo marginalizował czy też wreszcie negował udział pierwiastków ideowych i politycznych w istocie postawy i działań chuligańskich. Chuligaństwo — jak przyjmowali zwolennicy tego stanowiska — nie stanowiło „żadnego *novum*” w powojennej rzeczywistości ani cechy charakterystycznej dla kryminalnej codzienności okresu stabilizowania społecznej i politycznej pozycji socjalizmu. Charakterystyczne dla tego zjawiska było jedynie to, że po wojnie występowało w „formach jaskrawszych” niż uprzednio, co stanowić miało produkt uboczny wojennego i powojennego nadwyżęczenia więzi społecznych<sup>42</sup>. Chuligaństwo jako przejaw „penetracji wroga klasowego” kwestionowała między innymi Anna Pawełczyńska, sytuując je z dala od polityki. Wyjaśniając „rozsiew” zjawiska w okresie powojennym, krytycznie odnosiła się do stereotypu postrzegania chuligana jako sprawcy motywującego swe czyny wrogim nastawieniem wobec ustroju i władzy. Źródeł takiej postawy poszukiwała w czynnikach społecznych, przemianach ekonomicznych, strukturze demograficznej, gwałtownej urbanizacji, momencie historycznym, który „przeorał społeczeństwo”, przeobrażeniach mentalnych i obyczajowych czy w „młodości” sprawców zachowań chuligańskich, która przypadła na trudny czas powojennego chaosu i w którym ci ludzie dojrzewali, jak też w deficycie adekwatnych metod i działań wychowawczych. W konsekwencji to nie kara, zwłaszcza kara surowa i wykonywana, miała być podstawowym orężem w walce z tym zjawiskiem, zastąpić ją miała według niej racjonalizacja modelu wychowania<sup>43</sup>. Brak związku chuligaństwa z polityką

<sup>41</sup> Na marginesie poczynionych ustaleń wspomnieć należy, że wpisywanie chuligaństwa w polityczny kontekst, poza wypowiedziami przedstawicielami środowisk, które to zjawisko na różnych płaszczyznach analizowały, widoczne było także w aktach prawa administracyjnego z lat pięćdziesiątych — Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 marca 1954 roku w sprawie przepisów meldunkowych oraz pobytu na terenie m. st. Warszawy (Dz.U. z 1954 r. Nr 22, poz. 79) w § 9 wśród okoliczności stanowiących podstawę pozbawienia przez Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie prawa pobytu na terenie tego miasta, obok takich okoliczności jak skazanie za przestępstwa przeciwko „Państwu Ludowemu i Narodowi Polskiemu”, „szpiegostwo, zamachy terrorystyczne, sabotaż i dywersję”, „notoryczne wyrządzanie szkody życiu społecznemu lub gospodarstwu stolicy” wskazywało także „skazanie za uporczywe dopuszczanie się chuligańskich wystryków” (§ 9 ust. 1 pkt 3). Zestawienie chuligaństwa z zachowaniami, których znaczna część uderzała w ustrojowe i ekonomiczne podstawy funkcjonowania państwa, niewątpliwie stanowiło wyraz swoistego „politycznego dowartościowania” tego zjawiska.

<sup>42</sup> Por. T. Cyprian, *Społeczny i prawny problem chuligaństwa wśród młodzieży*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Prawo” 1956, nr 1, s. 107–108.

<sup>43</sup> A. Pawełczyńska, *op. cit.*, s. 95 n. oraz s. 101 n. Pogląd, że głównie na płaszczyźnie społeczno-wychowawczej należy poszukiwać genezy chuligaństwa i zarazem skutecznego antidotum

w swych poglądach eksponował także Mieczysław Szerer. Zwracał on uwagę, że postawa chulikańska jako pochodna stanu „euforii spaczonej” nie stanowi znaku rozpoznawczego ustroju socjalistycznego, a w szczególności nie jest formą jego negacji. Chulikaństwo nie było więc cechą działań kontestatorów nowego ładu politycznego. Powinno się je postrzegać indywidualistycznie, a nie politycznie. Postawa „zawadiacka”, jak ją określał, stanowiąca pokłosie poszukiwania afirmacji własnej osoby, występowała w każdym okresie rozwoju społeczno-ekonomicznego, kiedy jeszcze „nie wynaleziono słowa chuligan”. Chuliganów sytuował w kategorii „awanturników niewielkiego kalibru”, którzy swym zachowaniem „zatruli życie bardziej flegmatycznym współobywatelom”. Nowy ustrój — co przyznawał Szerer — dał wszakże asumpt do rozpowszechnienia takiej postawy<sup>44</sup>. Odpolitycznioną charakterystykę tego typu sprawcy sytuował na „pograniczu społeczności i antyspołeczności”. Sprawca taki, jak wywodził, „nie wchodzi głęboko w antyspołeczność”, lecz pozostaje na jej obrzeżach. Jego wyraźnie zarysowana „aspołeczność” — jak plastycznie obrazował swój pogląd na sprawę — manifestuje się „mizernym zarozumiałstwem”, „ekshibicjonizmem drobnego megalomana”, „brawurą duchowego pigmeja”, „głupio wzdętym przekonaniem o własnej ważności”, „paradowaniem lekceważeniem zasad współżycia społecznego” czy „błażeńskim rzucaniem wyzwania otoczeniu”. Chulikaństwo nie stanowiło natomiast — co kategorycznie podkreślał — buntu przeciwko określonym, konkretnym realiom porządku ustrojowego — „nie ma w sobie nic politycznego”<sup>45</sup>. Swoje stanowisko wzmacniał argumentem, że tam, „gdzie wchodzi w grę nienawiść klasowa, tam produktem nie jest nieposzanowanie społeczeństwa, ale nieposzanowanie danego konkretnego ustroju społecznego, a to nie to samo. Człowiek, którym miota nienawiść klasowa, staje się nie chuliganem, ale sabotażystą (lub jego pododmianą)”<sup>46</sup>.

Jak wynika z tego przeglądu opinii na temat przyczyn i istoty chulikaństwa, w latach pięćdziesiątych w rodzimym piśmiennictwie traktowano je bądź to jako szczególnie niebezpieczne zjawisko z wyraźnym „genem politycznym”, bądź też jako społeczny fakt wytrawiony z pierwiastków politycznych. Gdziekolwiek by jednak nie sytuować źródeł chulikaństwa, obejmowało ono w tym okresie bardzo szerokie spektrum zachowań, przez co powszechnie — tak w nauce, publicystyce,

---

na to zjawisko mocno akcentował także Kazimierz Kretowicz. Jak wskazywał, niedostatki w tej sferze sprawiają, że „jednostkom o dużej ekspansywności ducha, a słabszej umysłowości przewracają w głowie, zachęcając je do nonszalanckiego stylu życia, do lekceważenia wszystkiego i wszystkich dookoła” — K. Kretowicz, *Niektóre uwagi na tle chulikaństwa*, „Palestra” 1957, nr 3, s. 38 oraz 40–41.

<sup>44</sup> M. Szerer, *Zagadnienie chulikaństwa w projekcie k.k.*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 7, s. 101–103.

<sup>45</sup> M. Szerer, *Sąd Najwyższy o chulikaństwie*, „Palestra” 1965, nr 7–8, s. 84–85.

<sup>46</sup> M. Szerer, *Zagadnienie chulikaństwa...*, s. 104.

jak i wśród tak zwanej opinii publicznej — zjawisko to uchodziło za szczególnie „niebezpieczną plagę społeczną”<sup>47</sup>.

## Wątki polityczne chuligaństwa w praktyce wymiaru sprawiedliwości

Jak wspomniano, „chuligaństwo”, zanim stało się kategorią prawną, funkcjonowało jako kategoria prawnicza w praktyce szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. W orzecznictwie tego okresu „chuligaństwo” czy też „chuligański wybryk” traktowane były jako okoliczności brane pod uwagę przy wymiarze kary w kierunku jej zaostrzenia. Zachowania takie, jak wprost wskazywano w uzasadnieniach wyroków, powinny być „szczególnie surowo karane”, należy je ścigać „z całą surowością”, „represja karna powinna być szczególnie surowa”, a akty chuligaństwa „jak najostrzej zwalczane”<sup>48</sup>. Choć pojęcie to łączono najczęściej z zachowaniami naruszającymi prawo lub zasady współżycia społecznego podejmowanymi w stanie nietrzeźwości w miejscach publicznych, także w judykaturze dała o sobie znać tendencja do „upolityczniania” postawy chuligańskiej i traktowania sprawców działających w warunkach tego rodzaju ekscesów jako sprawców zamachów na nowy porządek społeczny<sup>49</sup>. Podkreślenia wymaga wszakże fakt, że skala upatrywania związków chuligaństwa z polityką była nieporównywalna z tą, która charakteryzowała diagnozę natury tego zjawiska w wypowiedziach polityków, publicystów czy części przedstawicieli doktryny prawa. Doniosłość zagadnienia w praktyce orzeczniczej sprawiła, że kwestia przestępstw o charakterze chuligańskim znalazła w tym czasie swój wyraz także w wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej. W wytycznych z 19 grudnia 1952 roku, dotyczących ogólnego pojęcia przestępstwa kontrrewolucyjnego, chuligaństwo wyraźnie łączone było z działaniami o takim charakterze. Jak wskazywano w nich, chuligaństwo „często rodzą pobudki kontrrewolucyjne”. Sąd Najwyższy nie tylko więc dopuszczał możliwość, że sprawcom działań chuligańskich mogą towarzyszyć „pobudki

<sup>47</sup> Por. Z. Łukaszewicz, *Zwalczanie chuligaństwa w świetle obowiązującego stanu prawnego*, „Przegląd Zagadnień Socjalnych” 1955, nr 3, s. 23–25; T. Cyprian, *Niektóre formy i przyczyny chuligaństwa*, [w:] *Chuligaństwo. Studia*, red. J. Sawicki, Warszawa 1956, s. 145.

<sup>48</sup> Por. na przykład wyrok z dnia 27 grudnia 1952 roku, sygn. IV K 573/52, „Państwo i Prawo” 1953, nr 3, s. 463; wyrok SN z dnia 21 grudnia 1951 roku, sygn. IV K 8/51, „Państwo i Prawo” 1953, nr 1, s. 150; wyrok SN z dnia 31 stycznia 1952 roku, sygn. I K 821/51, „Państwo i Prawo” 1952, nr 7, s. 134; wyrok SN z dnia 12 grudnia 1952 roku, sygn. IV K 27/51, „Państwo i Prawo” 1953, nr 4, s. 623; wyrok SN z dnia 16 czerwca 1952 roku, sygn. IV K 18/52, „Nowe Prawo” 1952, nr 12, s. 51; zob. też A. Wądołowska, *Istota chuligańskiego charakteru czynu*, „Prokuratura. i Prawo” 2010, nr 12, s. 122.

<sup>49</sup> Por. na przykład wyrok SN z dnia 31 stycznia 1952 roku, sygn. I K 821/51, „Państwo i Prawo” 1952, nr 7, s. 134; wyrok SN z dnia 20 grudnia 1952 roku, sygn. I K 1395/52, „Państwo i Prawo” 1953, nr 4, s. 622.

wrogie Polsce Ludowej”, ale również że sytuacja taka stanowi swoistą normę, choć oczywiście po stronie sprawcy tego rodzaju zachowań może występować też motywacja inna niż polityczna. Jak wprost w nich wskazano: „wróg klasowy często próbuje zamaskować swoje pobudki wrogie Polsce Ludowej innymi pozornymi pobudkami, którymi pragnie osłonić kontrrewolucyjny charakter popełnionego przestępstwa”. W dalszej części wywodzono, że tenże „wróg klasowy chwyta się nieraz prowokacji, by pod pozorem [...] chuligańskich wybryków dokonać gwałtownego zamachu na przedstawicieli władzy ludowej, działaczy społecznych itp.”. Taka ocena sytuacji skłaniała ostatecznie do formułowania prawideł poprawnej diagnostyki strony podmiotowej sprawcy działań „wrogich Polsce Ludowej” w następującym brzmieniu: „Aby trafnie ustalić pobudki działania, należy wnikliwie rozważyć oblicze moralno-polityczne sprawcy, przebieg i okoliczności dokonanego aktu przemocy, sposób i cel przestępczego działania oraz w dialektycznym powiązaniu z powyższymi momentami również intensywność dokonanego aktu przemocy i stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu”<sup>50</sup>. Przyjęcie założenia, że czyny o charakterze chuligańskim mogły wynikać z pobudek kontrrewolucyjnych, prowadziło do sytuacji, w której sprawca takich działań — na co zwrócono uwagę we wspomnianych wytycznych — mógł ponosić odpowiedzialność na podstawie przepisów dekretu z 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa<sup>51</sup>. Z kolei w wytycznych z dnia 16 października 1957 roku<sup>52</sup> w sprawie prawidłowego orzekania kar przez sądy działania chuligańskie w zakresie oceny ich społecznego niebezpieczeństwa stawiane były na równi z przestępstwami najpoważniejszymi, jakimi były w tym okresie czyny przeciwko mieniu społecznemu, a więc zamachy skierowane przeciwko jednemu z filarów ustrojowych państwa ludowego. Jak stwierdzał Sąd Najwyższy, „te same względy [jak w wypadku zamachów na mienie społeczne — R.K.] odnoszą się do oceny winy sprawców czynów chuligańskich, które tak niepokojąco rozmnożyły się w ostatnich czasach. Tu również szkody, jakie społeczeństwo ponosi, są oczywiste; toteż sądy nie mogą nie doceniać potrzeby poddawania dłuższej procedurze resocjalizacyjnej jednostek, które dopuszczają się tego rodzaju zamachów na życie i zdrowie obywateli”<sup>53</sup>. Omawiane wytyczne zwracały jednocześnie uwagę na liczne nieprawidłowości w praktyce orzeczniczej w zakresie stosowanych kar, wynikające z niewłaściwego uwzględniania w jednostkowym wymiarze kary okoliczności wpływających na jej jakość, surowość, względny czy bezwzględny charakter. Zarzuty dotyczyły między innymi praktyki stosowania przez sądy

<sup>50</sup> Wytyczne SN z dnia 19 grudnia 1952 roku, sygn. Zg. Og. 111/52, ZONSW 1954, poz. 1, s. 22–24.

<sup>51</sup> Dz.U. z 1946 r. Nr 30, poz. 192.

<sup>52</sup> Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie prawidłowego orzekania kar przez sądy z dnia 16 października 1957 roku, sygn. I K 281/57, M.P. 1957, nr 86, poz. 519.

<sup>53</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Cieślak, *O wytycznych Sądu Najwyższego z 16.X.1957 r. w sprawie wymiaru kary*, „Palestra” 1958, nr 3–4.

w wypadkach przestępstw o charakterze chuligańskim warunkowego zawieszenia wykonania kary, co Sąd Najwyższy uznawał za niedopuszczalne. Jak podkreślał: „prowadzona od dłuższego czasu w całej Polsce kampania prasowa, radiowa i zebraniowa uświadomiła wszystkim obywatelom aktualną wagę wskazanych wyżej niebezpieczeństw. Należy wyraźnie powiedzieć, że nie ma dziś w Polsce nikogo, kto by mógł nie zdawać sobie sprawy z ciężaru winy, jaki bierze na siebie, gdy mimo tylu ostrzeżeń przyłącza się do zgrai złodziei mienia społecznego lub chuligańskich mąciocieli spokoju publicznego”<sup>54</sup>.

Wypada w tym miejscu zwrócić uwagę, że krytyka ówczesnego powszechnego wymiaru sprawiedliwości na polu walki z chuligaństwem miała nie tylko charakter „wewnętrzny”, ale zwłaszcza „zewnątrzny”. W wypowiedziach niektórych przedstawicieli nauki prawa i większości polityków oraz w komentarzach prasowych wybrzmiewały słowa stanowczej dezaprobaty wobec „liberalnej polityki” karania chuliganów, której wyrazem były zbyt niskie wyroki i „hojnie” stosowane przez sądy warunkowe zawieszenia ich wykonania<sup>55</sup>. Jak sytuację oceniał Tadeusz Rek, odnosząc się między innymi do nieprzekonującego zwalczania zjawiska chuligaństwa, sędzia „powinien znać społeczno-gospodarczą i polityczną problematykę swego terenu” i „powinien doszukiwać się związku przyczynowego między nasileniem danej kategorii przestępczości a działaniem wrogich ośrodków reakcyjnych oraz nieprzewyciężonych jeszcze do końca przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej”<sup>56</sup>. Podobną retoryką cechowały się ówczesne wypowiedzi Leszka Lernella, który oceniając politykę sądów wobec sprawców przestępstw chuligańskich, stwierdzał, że w swych tendencjach i kierunku nacechowana jest „liberalizmem” i „brakiem ostrości klasowej”. Źródłem tego „liberalizmu” i „pobłażliwości”, jak rozpoznawał przyczyny takiego stanu rzeczy, miało być „niedostateczne uświadomienie sobie istoty klasowej” tego rodzaju przestępczości<sup>57</sup>. Naprawę tej sytuacji miało zagwarantować postulowane w tych warunkach „uświadomienie sobie” przez wymiar sprawiedliwości „znaczenia ideologiczno-politycznego walki z chuligaństwem”<sup>58</sup>.

Analizując tendencje w kierunku upolitycznienia zachowań chuligańskich w Polsce lat czterdziestych i pięćdziesiątych, wspomnieć należy, że niezależnie od obecności zachowań o charakterze chuligańskim w praktyce wymiaru sprawiedli-

<sup>54</sup> Wytoczne z 16 października 1957 roku, sygn. I K 281/57, M.P. 1957, nr 86, poz. 519.

<sup>55</sup> Por. L. Lernell, *op. cit.*, s. 16; S. Paweła, *op. cit.*, s. 130; T. Cyprian, *op. cit.*, s. 186 n.

<sup>56</sup> T. Rek, *op. cit.*, s. 5. To prowadziło do wniosku, „że dobrym sędzią może być jedynie ten, kto ideologicznie związany jest z masami pracującymi, rozumie przodującą rolę klasy robotniczej i jej partii, ocenia według zasad marksizmu-leninizmu sojusz robotniczo-rolniczy”. Wtedy dopiero „sędzia może ocenić należycie, czym jest społeczna szkodliwość przestępczego czynu, ocenić stopień tej szkodliwości, uchwycić istotę klasowego podłoża sprawy, klasowej treści orzeczenia sądowego” (*ibidem*, s. 6 i 8). Powinność przyjęcia takiej postawy wynika stąd, że „sąd jako organ władzy państwowej, jest organem dyktatury proletariatu” (*ibidem*, s. 11).

<sup>57</sup> L. Lernell, *op. cit.*, s. 13–14.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 17.

wości w sprawach karnych, były one także przedmiotem orzecznictwa szczególnego organu administracyjnego, jakim była Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, funkcjonująca w latach 1945–1954. Instytucja ta zajmowała się ściganiem przestępczości gospodarczej, a do jej podstawowych zadań należało zabezpieczenie „socjalistycznej dyscypliny pracy” oraz ściganie i orzekanie w sprawach o „działalność przeciwko władzy ludowej”. W rzeczywistości stanowiła podmiot, którego aktywność wymierzona była w pozostałości „sektora prywatnego” w gospodarce socjalistycznej. Ta kategoria przestępstw w statystyce Komisji obejmowała bardzo szeroką gamę zachowań zakłócających funkcjonowanie gospodarki socjalistycznej. Jak podkreślano w jej sprawozdaniach, przestępstwa chuligańskie uznawane były za jedną z podstawowych przyczyn trudności towarzyszących wykonaniu planów gospodarczych. W ciągu dekady działalności Komisji około dziesięć tysięcy osób zostało osadzonych w obozach pracy za chuligaństwo<sup>59</sup>.

## Zakończenie

Od początku lat pięćdziesiątych coraz intensywniejsza debata środowisk prawniczych, socjologicznych, psychologicznych, ale także kręgów władzy i polityki, nad zjawiskiem chuligaństwa doprowadziła do podjęcia działań legislacyjnych, ostatecznie zwieńczonych pod koniec tej dekady uchwaleniem „ustawy antychuligańskiej”. Materializowało się w niej coraz wyraźniejsze oczekiwanie społeczeństwa, by z postawą chuligańską i jej przejawami mierzyć się przy użyciu radykalnych instrumentów prawa karnego. Oczekiwanie to znakomicie harmonizowało z interesem i potrzebami władzy — a zbieżność taka, jak stwierdzał Jan Skupiński, „w warunkach państwa totalitarnego zdarza się nie tak często”<sup>60</sup> — dostrzegającej w działaniach chuligańskich formę kontestacji nowego, „ludowego” światopoglądu oraz nowego ustroju społeczno-politycznego i ekonomicznego. Ustawa z 22 maja 1958 roku „o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej” otworzyła drogę do petryfikacji chuligaństwa w systemie polskiego prawa karnego. Obecność tego zjawiska na płaszczyźnie normatywnej potwierdzona została w kodeksie karnym z 1969 roku i utrwalona na następne bez mała trzy dekady. Polityczny

<sup>59</sup> Szerzej na ten temat zob. A. Zaćmiński, „*Poena sine lege*”..., s. 83 n. oraz literatura tam przywołana; *idem*, *Przestępstwa polityczne w orzecznictwie...*, s. 327 n.; W. Cieślak, *op. cit.*, Warszawa 2018, s. 80. Na marginesie warto wspomnieć, że w jednej z pierwszych prób zdefiniowania istoty chuligaństwa, podjętej w 1951 roku w ramach wykładniczych działań Prokuratury Generalnej, wskazano, że znakiem rozpoznawczym wybryku chuligańskiego jest między innymi „naruszenie podstawowych zasad współżycia społecznego w Polsce Ludowej, godzącego w wykonywanie zadań planu 6-letniego, hamującego rozwój budownictwa socjalistycznego”. Cyt. za: B. Sekściński, *Ogniwo terroru. Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Lublinie*, Warszawa 2012, s. 82.

<sup>60</sup> J. Skupiński, *op. cit.*, s. 247.



kontekst chuligaństwa cały czas był aktualny, a zjawisko to nadal było obiektem zainteresowań polityków. Polityczna motywacja wprowadzenia w okresie powojennym do systemu polskiego prawa karnego szczególnej oceny zachowań chuligańskich z pewnością nie była najważniejszą kwestią dla ówczesnego ustawodawcy. Nie powinno wszakże budzić wątpliwości, że dostrzegano w tej konstrukcji „polityczny gen” i jej niemałe „walory” na niwie utrwalania nowego ładu społeczno-ekonomicznego, systemu politycznego i porządku prawnego. Te zalety były wyrażane w wypowiedziach części przedstawicieli ówczesnej nauki prawa karnego, a także, choć znacznie rzadziej, w orzecznictwie sądowym tego okresu. Założenie to najczęściej pozostawało w kolizji z doświadczeniami codziennej praktyki wymiaru sprawiedliwości. Zamachy chuligańskie z reguły były bowiem skierowane przeciwko dobrom indywidualnym. Dowodziło to, że polityczność chuligaństwa była raczej swoistą figurą pojęciową, stworzoną na potrzeby realizacji określonej strategii wobec kontestatorów nowego porządku społecznego i politycznego. Rzeczywistość rodzimej praktyki ścigania, a nierzadko i wymiaru sprawiedliwości, także w późniejszym okresie — zwłaszcza w historycznych momentach „tąpnięć”, „niepokojów” i „zrywów” społecznych — wielokrotnie pokazywała, że z chuligańskiego charakteru zachowania można uczynić sprawny i skuteczny instrument zwalczania postaw nieprzychylnych władzy i wyrażających sprzeciw wobec „wiodącego” i „jedynie słusznego” nurtu ideowego i politycznego. Jak w tym kontekście stan rzeczy oceniał Andrzej Marek,

bez obawy pomyłki można stwierdzić, że chodziło nie tylko o zaostrzenie karalności wykryków chuligańskich w miejscach publicznych, będących atakami na osoby i cudze mienie, lecz także o uzyskanie sprawnego narzędzia represji wobec sprawców ataków na funkcjonariuszy milicji obywatelskiej i innych organów bezpieczeństwa oraz na mienie społeczne; narzędzia wykorzystywanego w różnych okresach kryzysów do represjonowania uczestników akcji protestacyjnych przeciwko władzy ludowej (określanych epitetami „chuligani”, „ekscesy chuligańskie”)<sup>61</sup>.

W ocenie doktryny — co było jedną z przyczyn krytyki chuligańskiego charakteru czynu — bezsporne było to, że konstrukcja ta była nadużywana z powodów politycznych<sup>62</sup>. Restytucja chuligańskiego występkę w obowiązującym kodeksie karnym, która nastąpiła w 2006 roku, miała niewątpliwie inne podłoże i motywację niż ta, która towarzyszyła ustawodawcy, gdy po raz pierwszy umieszczał tę konstrukcję w systemie rodzimego prawa karnego. Wyraźnie dostrzegalny wówczas kontekst polityczny ustąpił miejsca motywacji o silnym zabarwieniu populistycznym, choć przecież niezmiennie z wątkiem ideologicznym i politycznym w tle<sup>63</sup>. Ponowne wprowadzenie chuligańskiego charakteru czynu do systemu rodzimego prawa karnego uznane zostało przez znaczną część środowiska karnistycznego za „arbitralne działanie legislacyjne”, podjęte w oparciu o „błędny

<sup>61</sup> A. Marek, *op. cit.*, s. 99.

<sup>62</sup> A. Sakowicz, *op. cit.*

<sup>63</sup> Por. J. Skupiński, *op. cit.* s. 263.

obraz rzeczywistości społecznej”<sup>64</sup>. Pomimo gremialnego oporu doktryny „powrót demonów przeszłości”, „reliktu socjalizmu” i „dziedzictwa po prawie państwa satelickiego”<sup>65</sup> stał się faktem. W pełni zgodzić należy się z Jarosławem Majewskim, że dziś do konstrukcji tej należy sięgać z niemalą ostrożnością, bowiem w istotny sposób zmienił się kontekst aksjologiczny, w jakim ta zrekonstruowana instytucja funkcjonuje obecnie, w stosunku do realiów ustrojowych i politycznych, w jakich się ukształtowała i była wykorzystywana<sup>66</sup>. Pozostaje mieć nadzieję, że praktyka „upolitycznionego” postrzegania konstrukcji przestępstwa o charakterze chuligańskim i wykorzystywania jej w ten sposób odeszła bezpowrotnie.

## Bibliografia

### Literatura

- Auscaler G., *Pojęcie „chuligaństwa” w radzieckim ustawodawstwie karnym*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 7.
- Auscaler G., *Rozwój pojęcia chuligaństwa w radzieckim prawie karnym*, [w:] *Chuligaństwo. Studia*, red. J. Sawicki, Warszawa 1956.
- Bafia J., *Chuligaństwo w sądowej statystyce przestępczości*, „Nowe Prawo” 1957, nr 4.
- Cieślak M., *O wytycznych Sądu Najwyższego z 16.X.1957 r. w sprawie wymiaru kary*, „Palestra” 1958, nr 3–4.
- Cieślak W., *Występki i wykroczenia o charakterze chuligańskim w polskim prawie karnym*, Warszawa 2018.
- Cyprian T., *Niektóre formy i przyczyny chuligaństwa*, [w:] *Chuligaństwo. Studia*, red. J. Sawicki, Warszawa 1956.
- Cyprian T., *Spoleczny i prawny problem chuligaństwa wśród młodzieży*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Prawo” 1956, nr 1.
- Czajkowski K., *Walka z chuligaństwem*, „Ławnik Ludowy” 1951, nr 3.
- Darmorost-Sierocińska E., *Zwalczanie przestępczości o charakterze chuligańskim — powrót do przeszłości drogą ku przyszłości?*, „Gazeta Sądowa” 2006, nr 2.
- Hołyst B., *Chuligaństwo a zagadnienie represji karnej*, „Nowe Prawo” 1960, nr 3.
- Istoria sowsietskogo ugołownogo prawa*, red. A. Giercenzon, Moskwa 1948.
- Jankowiak S., *Wielkopolska w okresie stalinizmu 1948–1956*, Poznań 1995.
- Kocel-Krekora Z., *Problematyka chuligaństwa w kodeksie wykroczeń (Analiza wyników badań)*, „Państwo i Prawo” 1981, nr 6.
- Kretowicz K., *Niektóre uwagi na tle chuligaństwa*, „Palestra” 1957, nr 3.
- Lenin W.I., *Dziela*, t. 26, Warszawa 1953.
- Lenin W.I., *Dziela*, t. 27, Warszawa 1954.
- Lernell L., *Zagadnienia tzw. przestępstw pospolitych w aktualnej polityce kryminalnej sądów*, „Nowe Prawo” 1951, nr 10.

<sup>64</sup> *Opinia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego z dnia 19 grudnia 2005 r. o projekcie zmiany prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 2006, nr 2, s. 96–97.

<sup>65</sup> J. Skupiński, *op. cit.*, s. 263.

<sup>66</sup> J. Majewski, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2007, s. 1249.

- Łukaszewicz Z., *Zwalczanie chuligaństwa w świetle obowiązującego stanu prawnego*, „Przegląd Zagadnień Socjalnych” 1955, nr 3.
- Marek A., *Powrót chuligańskiego charakteru czynu w prawie karnym*, [w:] *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberze*, red. K. Krajewski, Warszawa 2007.
- Majewski J., [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. 1, red. A. Zoll, Warszawa 2007.
- Partridge E., *A Dictionary of Slang and Unconventional English*, London 1937.
- Pawela S., *Kilka uwag w sprawie chuligaństwa*, „Nowe Prawo” 1955, nr 7–8.
- Pawelczyńska A., *O niektórych przyczynach chuligaństwa*, [w:] *Chuligaństwo. Studia*, red. J. Sawicki, Warszawa 1956.
- Rek T., *Sądownictwo powszechne w walce ze spekulacją, nadużyciami i chuligaństwem*, „Nowe Prawo” 1951, nr 10.
- Sakowicz A., *Powrót demonów przeszłości*, „Rzeczpospolita”, 2.02.2006, nr 28.
- Sawicki J., *Chuligaństwo w prawie karnym Polski Ludowej*, „Państwo i Prawo” 1955, nr 10.
- Sekściński B., *Ogniwo terroru. Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Lublinie*, Warszawa 2012.
- Skupiński J., *Chuligański charakter czynu — niefortunny powrót*, [w:] *Reforma prawa karnego: propozycje i komentarze. Księga pamiątkowa profesor Barbary Kunickiej-Michalskiej*, red. J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, J. Skupiński, Warszawa 2008.
- Stalin J., *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1948.
- Szamota B., [w:] *Młodociani sprawcy przestępstw o charakterze chuligańskim*, red. Z. Ostrihanska, B. Szamota, D. Wójcik, Wrocław 1982.
- Szerer M., *Zagadnienie chuligaństwa w projekcie k.k.*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 7.
- Szerer M., *Sąd Najwyższy o chuligaństwie*, „Palestra” 1965, nr 7–8.
- Wądołowska A., *Istota chuligańskiego charakteru czynu*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 12.
- Zaściński A., *Przestępstwa polityczne w orzecznictwie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1950–1954*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1.
- Zaściński A., *„Poena sine lege” — czyny chuligańskie w orzecznictwie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1951–1954)*, „Dzieje Najnowsze” 48, 2016.

## Akty prawne

- Dekret z dnia 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, Dz.U. z 1946 r. Nr 30, poz. 192.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 marca 1954 roku w sprawie przepisów meldunkowych oraz pobytu na terenie m. st. Warszawy, Dz.U. z 1954 r. Nr 22, poz. 79.
- Ustawa z dnia 22 maja 1958 roku o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo, Dz.U. z 1958 r. Nr 34, poz. 152.
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 roku — Kodeks karny, Dz.U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94.
- Ustawa z dnia 20 maja 1971 roku — Kodeks wykroczeń, Dz.U. z 1971 r. Nr 12, poz. 114.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku — Kodeks karny, Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553.
- Ustawa z dnia 16 listopada 2006 roku o zmianie ustawy — Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2006 r. Nr 226, poz. 1648.

## Orzecznictwo

- Uchwała SN z dnia 11 czerwca 1966 roku, sygn. VI KZP 43/65, OSNKW 1966, nr 7, poz. 68.
- Wytyczne SN z dnia 19 grudnia 1952 roku, sygn. Zg. Og. 111/52, ZONSW 1954, poz. 1.

- Wytyczne SN z dnia 16 października 1957 roku, sygn. I K 281/57, M.P. 1957, nr 86, poz. 519.  
Wyrok SN z dnia 21 grudnia 1951 roku, sygn. IV K 8/51, „Państwo i Prawo” 1953, nr 1.  
Wyrok SN z dnia 31 stycznia 1952 roku, sygn. I K 821/51, „Państwo i Prawo” 1952, nr 7.  
Wyrok SN z dnia 16 czerwca 1952 roku, sygn. IV K 18/52, „Nowe Prawo” 1952, nr 12.  
Wyrok SN z dnia 12 grudnia 1952 roku, sygn. IV K 27/51, „Państwo i Prawo” 1953, nr 4.  
Wyrok SN z dnia 27 grudnia 1952 roku, sygn. V K 573/52, „Państwo i Prawo” 1953, nr 3.  
Wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 roku, sygn. WKN 13/01, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2003, nr 1, s. 134.

### Źródła internetowe

Kodeks wojskowy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, <http://zbrojownia.cbw.wp.mil.pl:8080/dlibra/docmetadata?id=3161&from=publication>.